
Konferencja w sprawie konserwacji malowideł ściennych woj. wrocławskiego

Ochrona Zabytków 18/3 (70), 56-58

1965

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

biorstwa uprawnień typu specjalistycznego, z wszelkimi odpowiednimi prerogatywami; mówiono również o potrzebie uzyskania dla przedsiębiorstwa szerokiej możliwości dysponowania nietypowymi materiałami budowlanymi itp. Wymaga tego specyfika wykonywanych zadań, bardzo znacznie odbiegających od zadań standardowego przedsiębiorstwa budowlanego, za jakie jest obecnie uważane przedsiębiorstwo konserwatorskie. W dyskusji nad działalnością PKZ oraz ściślejszym powiązaniem przedsiębiorstwa ze służbą konserwatorską omówiono szczegółowo wiele potrzeb w tym zakresie, opierając się na wieloletnim doświadczeniu.

Szczególnie ważnym tematem, poruszonym w czasie konferencji, była potrzeba powoływania spośród pracowników służby konserwatorskiej oraz fachowców z nią współpracujących, licznych zespołów specjalistycznych, roboczych, dla opracowywania zasad i planów działania w niektórych specyficznych zakresach pracy. Tak więc stwierdzono konieczność powołania zespołu dla spraw parków etnograficznych (skansenów), dla spraw urbanistyki historycznej, konserwacji kamienic mieszczańskich i in. Działalność takich zespołów pozwoli na opracowanie i ujednoczenie metod pracy w zakresie specjalistycznych problemów konserwatorskich.

Podniesiony był również temat turystycznego zagospodarowania zabytków, zwłaszcza ich zespołów. W tym zakresie konieczne jest ustanowienie zasad i form działania, tak w zakresie wykorzystania zabytków dla pomieszczenia urządzeń obsługi ruchu turystycznego, jak i dla odpowiedniego powiązania wszystkich ważniejszych zabytków z ruchem turystycznym, jako przedmiotów szczególnego i powszechnego zainteresowania. Jedną ze składowych części tego problemu jest np. ustosunkowanie się do małych miasteczek, stanowiących z racji swych walorów zabytkowych i krajobrazowych, a nawet wypoczynkowych interesujące obiekty turystyczne.

W toku obrad omawiano również wiele spraw bieżących, wynikających z pracy w terenie i wymagających unormowania lub uregulowania dla usunięcia przeszkód w realizacji bieżących zadań konserwatorskich. Konferencja wyłoniła komisję wnioskową, która opracuje materiały dyskusji i zestawí wnioski, wymagające szczególnie troskliwego załatwienia. Najistotniejszą korzyścią konferencji jest możliwość bezpośredniej wymiany poglądów i spostrzeżeń przez konserwatorów i formułowania wniosków, mogących przynieść usunięcie trudności w pracy oraz coraz poważniejsze efekty w ochronie dorobku naszej kultury.

Feliks Kanclerz

W dniach 26 i 27 kwietnia 1965 r. odbyła się we Wrocławiu konferencja zorganizowana przez Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków i Muzeum Śląskie. Zarówno program, problematyka dyskusji jak i udział przedstawicieli ośrodków, których uczestnictwo udało się organizatorom zapewnić, nadają temu spotkaniu bardzo istotne znaczenie, którego ranga wychodzi poza granice zakreślone tematyką konferencji i nabiera ogólnopolskiego charakteru.

Jest rzeczą powszechnie wiadomą, że województwo wrocławskie to teren szczególnie bogaty w zabytki; dowodzi tego zarówno ich ewidencja jak i opracowania naukowe. Niepełne jeszcze zestawienie zabytków (dokonane przez mgr J. Skibińską) wykazuje znaczne ilości malowideł ściennych: 19 gotyckich, ok. 30 renesansowych i manierystycznych oraz ok. 70 barokowych. Zachowanych jest ponadto ok. 100 przykładów sgraffit (niestety we fragmentach). W okresie powojennym konserwacja tych zabytków zdecydowanie ustępowała pracom nad architekturą. W porównaniu z innymi województwami wrocławskie, mimo bardzo cennych i licznych zespołów, w małym stosunkowo stopniu objęte było pracami konserwatorskimi. Zdecydowanie zły stan znacznej ilości zespołów malowideł ściennych, europejskiej niejednokrotnie klasy, brak wystarczającej ilości środków finansowych na szerzej zakrojoną akcję konserwacji, były czynnikami, które spowodowały poważne zaniepokojenie lokalnych organów odpowiedzialnych za stan zachowania i ochrony zabytków. Istotnym faktem jest również, że nieliczne środowisko konserwatorskie Wrocławia nie może sprostać tak odpowiedzialnym zadaniom.

W tej sytuacji organizatorzy uznali za konieczne przedstawić całokształt problemów na szerokim forum specjalistów. W konferencji obok Zarządu Muzeów i Ochrony Zabytków reprezentowanego przez dyr. mgr M. Ptaśnika i mgr E. Onoszko, brali udział przedstawiciele studiów konserwatorskich: ASP Kraków — prof. dr J. E. Dutkiewicz, ASP Warszawa — kons. K. Dąbrowski, Uniwersytet Toruń-

*Konferencja w sprawie
konserwacji malowideł
ściennych woj. wroc-
ławskiego*

0

ski — doc. L. Torwirt, mgr mgr E. i I. Wolscy, P. P. Pracownice Konserwacji Zabytków, Ośrodek Dokumentacji Zabytków i inne instytucje. Wśród licznie reprezentowanych historyków sztuki, obok gospodarzy, uczestniczyli prof. dr G. Chmarzyński, dr A. Dobrzycka, dr M. Zlat i wielu innych.

W pierwszym dniu konferencji mgr J. Skibińska (Muzeum Śląskie) wygłosiła referat o stanie i potrzebach w zakresie konserwacji malowideł ściennych woj. wrocławskiego. Obszerny tekst i bogata strona ilustracyjna stanowiły dobre wprowadzenie do odbytej następnie dyskusji. Drugi dzień wypełnił objazd niektórych z omawianych w referacie obiektów: kościołów w Żurawinie, Mościsku i Krzeszowie oraz zamku w Luboradzu. Plan trasy, obejmujący większą ilość miejscowości, uległ zmianie, ponieważ skoncentrowano uwagę na wyżej wymienionych obiektach. Zakończenie obrad nastąpiło w zabytkowym ratuszu w Środzie Śląskiej, gdzie dokończono dyskusji, a Wojewódzki Konserwator Zabytków — mgr inż. arch. M. Przyłęcki podsumował dwudniowe obrady.

Nie sposób w sprawozdaniu dokonać przeglądu wszystkich wypowiedzi w dyskusji (ogółem 23 dyskutantów) i głównych tez referatu. Problematyka obrad obracała się głównie wokół kilku podstawowych zagadnień. Szczególnie intensywnie, w sposób nie pozbawiony akcentów polemicznych, dyskutowano kryteria oceny malowideł. Okazało się, że stosowane obecnie kryteria są tak różnorodne, że trudne jest ustalenie wspólnych poglądów w każdym z ich aspektów. Kryteria artystyczne nie budziły wątpliwości; znaczna część z proponowanych do konserwacji zabytków to dzieła klasy europejskiej (Żurawina, Henryków, Krzeszów i inne). Znaczenie tych zabytków dla historii sztuki i kultury jest bezsporne, niezależnie od zachowania całości czy fragmentów. Historyczny aspekt malowideł również uznano za istotne kryterium, przy czym wyraźnie podkreślano, że istnieje uzasadniona potrzeba traktowania równorzędnie zabytków powstałych w gotyku, renesansie czy baroku na naszych ziemiach. Bardzo silnie podkreślano znaczenie kryterium stanu zachowania samego malowidła i obiektu, w którym się ono znajduje (przy czym stan budynku uznano za czynnik podstawowy). Ważnym kryterium są również wartości natury historycznej, artystycznej i technologicznej, kryjące się w zabytkach zakrytych jeszcze w XVI wieku, których odkrywanie może w istotny sposób wzbogacić naszą wiedzę o warsztacie malarza gotyckiego. W podsumowaniu obrad (inż. Przyłęcki), słuszne było uznanie kryteriów konserwatorskich i artystyczno-historycznych za decydujące w polityce konserwatorskiej.

Wielu dyskutantów dobitnie podkreślało problem przygotowania obiektu do prac konserwatorskich. Nie chodziło tu jedynie o stereotypowe prace w rodzaju naprawy czy budowy dachu, zamknięcia obiektu, czy wykonania rynien, okien etc. (które jednogłośnie uznano za *conditio sine qua non*), lecz również o szczegółowe badania technologiczne nad strukturą malowidła, przyczynami zniszczeń wynikających m.in. z czynników mikrobiologicznych (np. Krzeszów), działania wód gruntowych (Gościszów?) i innych. Przy tak ważnych i dużych obiektach jak Krzeszów, Henryków lub Żurawina badania takie, konsultowane przez czołowych specjalistów krajowych, winny zdecydowanie wyprzedzać rozpoczęcie prac konserwatorskich. Konieczność przeprowadzenia takich badań wynika, zdaniem dyskutantów, zarówno z prawidłowości normalnego programu prac konserwatorskich, wysokiej klasy zabytków, jak i nakładów które trzeba będzie ponieść w trakcie ich realizacji. Wskazywano na to, że nie wszystkie z obiektów już konserwowanych były należycie przygotowane i zabezpieczone przed dalszym procesem niszczenia (Henryków, Stolec, Legnica).

Szereg uwag zgłaszano pod adresem wykonywanej dokumentacji prac konserwatorskich, apelując zarówno o jej rozbudowę (wstępne badania technologiczne struktury muru, tynków, warstwy malarskiej) jak i uściślenie (identyczne ujęcie fotograficzne w trakcie całej konserwacji etc.). Za niemniej ważny problem uznano dokumentację naukową typu historycznego zagrożonych obiektów. Zgłoszono postulaty rozszerzenia zakresu tego rodzaju dokumentacji. Problem obiektów, które nie będą mogły być konserwowane (np. z uwagi na zaawansowaną ruinę budynku) wywołał ożywioną dyskusję w związku z koniecznością przenoszenia cennych malowideł do składnicy konserwatorskiej. Ogół dyskutantów zgodził się ze stanowiskiem, że transfery należy dokonywać w zasadzie tylko gdy są one ostatnią możliwością zachowania ginącego zabytku. Była dyskutowana idea utworzenia muzeum malarstwa ściennego, dla specjalnie w tym celu przenoszonych obiektów.

Bardzo ważnym osiągnięciem konferencji jest zgłoszenie współpracy ośrodków szkolących konserwatorów. Dla zebranych było rzeczą oczywistą, że przedstawiony do dyskusji program konserwacji 12 zespołów zabytkowych (jest to mi-

nimum w stosunku do potrzeb terenu) nie będzie mógł być w całości realizowany siłami P. P. Pracownie Konserwacji Zabytków (nawet gdyby znalazły się wystarczające środki finansowe). Wszystkie ośrodki podjęły zobowiązania włączenia zabytków wrocławskich do planów prac magisterskich i letnich praktyk wakacyjnych. Współpracę przy opracowywaniu dokumentacji zgłosił Ośrodek Dokumentacji Zabytków.

Zgłoszony w referacie program konserwacji będzie musiał jeszcze, zdaniem dyskutantów, być uzupełniony danymi technicznymi o samych obiektach i wstępnymi badaniami technologicznymi. Zapewne niektóre z zabytków nie będą mogły być objęte planami najbliższych lat, mimo uzasadnionych postulatów. Nie uprzedzając jednak ostatecznych decyzji trzeba stwierdzić, że podstawy programu ratowania malowideł ściennych w woj. wrocławskim zostały zebrane i w wyczerpujący sposób przedstawione zebranych. Wszyscy uczestnicy uznali za konieczne podjęcie prac przede wszystkim w wybitnych obiektach o znaczeniu europejskim: w kościołach w Żurawinie, Krzeszowie i w zespole budowli Henrykowa.

Dyskusja zwróciła również uwagę na to, że województwo wrocławskie nie obejmuje całego Śląska i w sąsiedniej Opolszczyźnie, na styku granic obydwu województw, znajdują się przecież zespoły malowideł wymagających akcji konserwatorskiej, a łączących się z całością Śląska. Fakt ten wskazywałby na potrzebę opracowania planu konserwacji dla całego Śląska, co jest w zasadzie sprawą oczywistą. Z uwagi jednak na szczególne nasilenie potrzeb konserwatorskich w woj. wrocławskim, a także biorąc pod uwagę inicjatywę środowiska wrocławskiego, zgodzono się z koniecznością rozwiązywania problemów wrocławskich w pierwszej kolejności.

Znaczenie konferencji wrocławskiej można rozpatrywać pod różnym kątem. Z punktu widzenia potrzeb wrocławskich bardzo ważnym jej efektem jest poddanie programu prac tak szerokiej dyskusji, konfrontacja założeń z opinią wybitnych specjalistów polskich. Drugim, niemniej ważnym osiągnięciem jest zgłoszenie współpracy wyższych uczelni — rzecz bez precedensu w historii polskiego konserwatorstwa w pracach nad jednym obszarem. Obrady wrocławskie mają jednak jeszcze inny, szerszy aspekt. Stworzono szeroką płaszczyznę spotkania konserwatorów i historyków sztuki, umożliwiono wzajemną wymianę poglądów na tematy konserwacji. Jest to zjawisko bardzo istotne; dotychczas bowiem dyskusje tego typu odbywały się w zamkniętych kręgach, bez wymiany poglądów między środowiskami. Konferencja ta stanowi precedens, ukazując możliwość takiego rozwiązania. Dodać do tego należy, że jest to rozwiązanie słuszne — zabytki śląskie w pełni zasługują na to, aby zajęły się nimi zespoły czołowych specjalistów. W ten sposób środowisko Wrocławia wskazało jak należy podejmować tak skomplikowane problemy. Jest to oczywiście dopiero wstępna faza pracy nad ich rozwiązaniem, ale już teraz można mieć pewność, że przyjęto formę słuszną i już dziś efekty zdają się być pozytywne. Należy życzyć jedynie, aby dalsze usiłowania doprowadziły do celu — podjęcia szerokiej, planowej pracy nad konserwacją wybitnych zabytków śląskich i zakończenia jej sukcesem.

Przykład wrocławski ukazuje jeszcze jeden ważny aspekt pracy konserwatorskiej — dowodzi, że dokonane w 1964 r. przekazanie Muzeum Śląskiemu części czynności konserwatorskich w zakresie zabytków ruchomych daje już teraz bardzo pozytywne efekty. Udało się wciągnąć do prac nad ochroną zabytków nowy krąg specjalistów, objąć skuteczniejszą kontrolą i ochroną zabytki śląskie. Wojewódzki Konserwator Zabytków znalazł pomoc i poparcie w środowisku wrocławskich historyków sztuki.

l. k.

Znaczna ilość zabytkowych kamienic w Toruniu pozwala angażować finansowe środki konserwatorskie, jedynie w stosunku do najbardziej wartościowych obiektów. Większością budynków natomiast opiekują się użytkownicy, a przede wszystkim Gospodarka Komunalna, która rocznie remontuje przeciętnie kilkanaście zabytkowych obiektów. Remonty te, natury gospodarczej, w sprawozdaniu w zasadzie pomija się, uwzględniają jedynie najciekawsze przykłady. Podobnie zresztą w stosunku do robót finansowanych ze środków konserwatorskich w tym omówieniu dokonano wyboru najbardziej charakterystycznych przykładów.

*Prace konserwatorskie — miasto Toruń
1958 — 1964 **

* Por.: „Ochrona Zabytków” V (1952), nr 2 (17), s. 123—126; VIII (1955), nr 3 (30), s. 204—209; XI (1958), nr 1—2 (40—41), s. 134—137.